

SPADA LICZBA NOWYCH TURBIN WIATROWYCH W BELGII

Przez protesty mieszkańców i trudności producentów w 2018 roku w północnej Belgii, Flandrii, zainstalowano jedynie 25 nowych turbin wiatrowych - podały lokalne media. W sumie jednak wszystkie wiatraki w tym regionie produkują tyle mocy, co duża siłownia atomowa.

Ubiegłoroczny wynik jest mało imponujący, jeśli zestawić go danymi z lat 2015 i 2017, gdy zbudowano odpowiednio 85 i 80 wież z turbinami napędzanymi przez wiatr. Flamandzkie stowarzyszenie energii wiatrowej obwinia za ten stan rzeczy przeciąganie się procedur odwoławczych dotyczących pozwoleń na budowę.

Publiczny nadawca VRT wskazuje też na problemy producentów komponentów, przez co wydłużały się terminy dostaw części wiatraków. W efekcie wybudowane w 2018 roku turbiny mają moc 75 MW.

Dla porównania wszystkie 550 wież, które stoją na flamandzkiej ziemi wytwarzają 1300 MW mocy. Odpowiada to produkcji dużej elektrowni jądrowej. Dojście do takiego wyniku zajęło Flamandom dwadzieścia lat. Na razie OZE nie mogą jednak w pełni zastąpić siłowni jądrowych; energia z atomu jest bowiem wytwarzana przez całą dobę, a energia z wiatru zależy od pogody.

Aby spełnić swoje cele klimatyczne w ciągu następnej dekady Belgowie powinni tylko w północnej części kraju wybudować kolejne 550 wiatraków, zwiększając moc do 2500 MW. Zarówno eksperci jak i przedstawiciele sektora wskazują, że cel jest wykonalny, a nowe turbiny mogą stanąć m.in. w portach i wzdłuż autostrad.